



Do 100 tys. euro kary dla firmy za niewykonanie decyzji GIODO

Firma, która nie wykona prawomocnej decyzji generalnego inspektora ochrony danych osobowych, będzie musiała zapłacić karę od 1 tys. do 100 tys. euro. Za utrudnianie kontroli grozić będzie natomiast sankcja do 300 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Obowiązujące przepisy ustawy o ochronie danych osobowych nie zezwalają generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych na wymierzanie kar finansowych. Mogą jedynie nakazać usunięcie danych lub zakazać ich przetwarzania – mówi Michał Serzycki, generalny inspektor ochrony danych osobowych. ■ **strona 16**

Bez kar nie będzie skutecznej egzekucji

Karę od 1 tys. do 100 tys. euro będzie można nałożyć na firmę, która nie wykonuje decyzji Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Za utrudnianie kontroli grozić będzie sankcja w wysokości do 300 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

■ **Jakie dodatkowe uprawnienia zdobędzie pański urząd po wejściu w życie znnowelizowanej ustawy o ochronie danych osobowych?**

– Projekt zakłada możliwość nakładania przez GIODO kar finansowych, w przypadku gdy firma zobowiązana do wykonania prawomocnej decyzji GIODO, tego nie robi. Kara finansowa w takim przypadku będzie mogła wynieść od 1 tys. do 100 tys. euro. Chcemy także, aby możliwe było nalożenie kary finansowej w wysokości do 300 proc. miesięcznego wynagrodzenia przedsiębiorcy, który utrudnia bądź wprost uniemożliwia kontrolę GIODO. Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się w Sejmie 9 lipca br. i wzbudziło wiele kontrowersji.

■ **Instytucje protestują?**

– Tak. Związek Banków Polskich bardzo mocno krytykował projekt tłumacząc, że należy on na firmy obowiązki, których nie będą mogły udźwignąć. Taka argumentacja budzi moje zdziwienie, gdyż obowiązki nalożone przepisami ustawy o ochronie danych osobowych na firmy

■ **Jakie są najczęstsze przyczyny sytuacji, w której dane osobowe innych osób są publicznie dostępne?**

– Najczęstszą przyczyną wycieku danych jest brak należytej wiedzy administratorów z zakresu ochrony i zabezpieczenia danych osobowych, nie-roztropność czy też naiwność użytkowników stron internetowych oraz lekkomyślne lub nakierowane na nieuczciwy zysk działania hakerów. Wszystkie te przypadki można sprowadzić do wspólnego mianownika, jakim jest czynnik ludzki. Niezależnie jednak od tego, czy wyciek nastąpił na skutek

działalności człowieka czy też błędu w systemie informatycznym, odpowiedzialność ponosić będzie administrator danych. Ma on bowiem obowiązek zastosowania należytych środków technicznych i organizacyjnych, tak aby w odpowiedni sposób zabezpieczyć dane osobowe.

■ **Panie ministrze, kiedy tak naprawdę dochodzi do wycieku danych osobowych w internecie?**

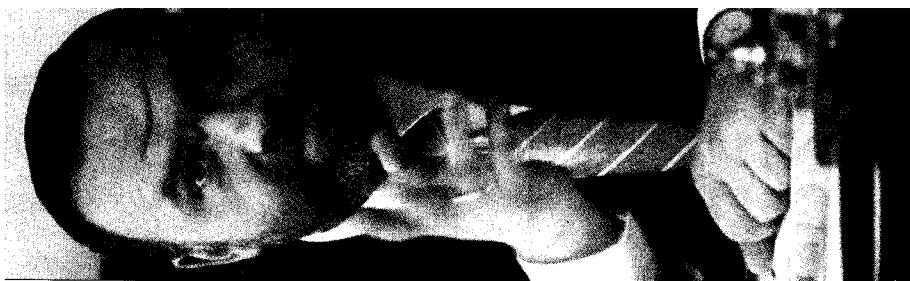
– To, czy doszło do wycieku danych osobowych, zależy od okoliczności konkretnego przypadku. W przypadku gdy informacja o osobach nie są przeznaczona do upublicznienia, istnieje obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia tychże danych. Gdy do takich informacji będą mieć dostęp osoby niepowołane, wówczas możemy mówić o nie należytych zabezpieczeniu, a w konsekwencji o wycieku danych osobowych. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku upublicznienia danych, które grozi administratorowi w celu np. uzyskania informacji o kwalifikacjach zawodowych osób poszukujących pracy i w związku z tym nadsyłających swoje zytorysy.

■ **Jakie konsekwencje może ponieść osoba odpowiedzialna**

za wydoścanie się danych do internetu?

– W przypadku wycieku danych mam obowiązek zawiadomić prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Konsekwencje zależą od kwalifikacji, jaką przyjmie prokuratura. Jeśli w toku dochodzenia zostanie stwierdzone naruszenie art. 51 ustawy o ochronie danych osobowych, administratorowi zbioru danych lub osobie odpowiedzialnej za ochronę danych, która udostępniła lub umożliwiła dostęp do danych osobom niepowołanym, grozi kara grzywny, ograniczenia albo pozbawienia wolności do dwóch lat. Natomiast przestępstwo z art. 52, które następuje w sytuacji naruszenia, choćby nieumyślnie, obowiązków należytego zabezpieczenia przed zniszczeniem lub przed zabraniem przez osobę nieuprawnioną zbioru danych, jest zagrożone karą pozbawienia wolności do jednego roku. W świetle obowiązujących przepisów nie mam, jako generalny inspektor ochrony danych osobowych, możliwości wymierzania kar finansowych. Mogę jedynie nakazać usunięcie danych lub zakazać ich przetwarzania.

■ **MICHAŁ SERZYCKI**
prawnik, absolwent studiów podyplomowych dla kadry kierowniczej administracji w WSPiZ im. Leona Koźmińskiego, zastępca burmistrza dzielnicy Warszawa-Wola



Fot. Wojciech Górski

GIODO W LICZBACH

395 wydanych decyzji

14 zawiadomień o przestępstwie

533 skargi o naruszenie ustawy o ochronie danych osobowych

859 pytań z prośbą o interpretację ustawy

Wszytkie dane dotyczą 2008 roku

18